

GŁOS LESZCZYŃSKI

Polski, katolicki, bezpartyjny dziennik dla wszystkich stanów.

Wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt.

Cztery bezpłatne dodatki tygodniowe:

Przyjaciel Rolnika, Ognisko Domowe (dla rodzin), Przegląd Tygodniowy (ilustr.) i Arkusz powieściowy.

OJCZYZNĘ BUDUJE SIĘ
SPEŁNIANIEM OBOWIĄZKU!

Wydawca: Drukarnia Leszczyńska Spółdz. z o. o.

Adres redakcji i administracji

Leszno (Woj. Pozn.) ul. Wolności 21. Tel. 61 i 64

Warunki prenumeraty i ogłoszeń na ostatniej stronie

Nr. 103.

Leszno, wtorek dnia 5 maja 1931 r.

Rok XII

Światła i cienie

Najbliższych i wczorajszych uroczystości, związanych z obchodem Rocznicy Trzeciego Maja.

Leszno, dnia 4. maja 1931 r.

Światła — rzecz zrozumiała. Śłońce — powieścić można o Konstytucji Majowej — więc też wspomnienia, rozważania, obchody tego wydarzenia winny być z natury rzeczy — świetlane.

Winy być — nie zawsze jednak tak bywa. Jakby jeszcze nie wszyscy zdawali sobie sprawę o istoty, znaczenia, charakteru Konstytucji Trzeciego Maja — z tego, jak jej Rocznice uczcić należy — jakim to czynić należy nastroju, na jaki trzeba byłoby się poznać.

Trzęś, charakter, dążność Ustawy Majowej i sposób jej powitania, przyjęcia przez wszystkie stany — można ująć, odzwierciedlić w paru słowach: pogodzenie tradycji z postępem; reforma zasadnicza, głęboka a bezkrwawa; zgoda, radość, zbratanie się; powściągliwość; poziom — mało powiedzieć: europejski, wyższy, bo taki, który był i jeszcze jest dla Europy wzorem.

Stąd wypływają wnioski, obowiązki — wskazania i nakazy dla wszystkich, a w szczególności dla tych, którzy publicznie o Rocznicy mówią, w uroczystościach ku czci jej urządzanych wysuwają się na przednie.

Przedewszystkiem trzeba z należytą czcią dla wspomnianego Dzieła i jego Twórców. Dalej każde powołanie winno być nacechowane myślą poważną, głęboką (której musi też odpowiadać forma poprawna, piękna). Tak samo każde poczynanie — cały obchód winno cechować ścisłe poszanowanie prawa, i pozątem: zgoda, radość — ofiarna miłość Ojczyzny, najwyższa dbałość o autorytet, dobro Najjaśniejszej Rzeczypospolitej.

To wszystko winno się odzwierciedlić szczególnie na łamach prasy. Fizycznym niepodobieństwem było na etapie ostatnich godzin dokonać jej przeglądu. Widać tylko szybki rzut oka tu i ówdzie.

Wrażenie niezbyt dodatnie. Stosunkowo najpoważniejsze pismo „Kurier Warszawski” jak zwykle, tak i wcz. jego numer rozpoczyna się ogłoszeniem z pierwszej strony. Pod czcigodną datą 3 maja... ogłoszenia, handel. Zwyczaj, zasada ta niesympatyczna w ogóle, szczególnie raz w dniu wielkich wspomnień.

Sięgamy po pismo innego kierunku, po „Express Poranny”. Na pierwszej stronie coś znajdujemy — trzy wiersze (wprawdzie tłustym drukiem, duże czcionki) tej treści:

W 140 rocznicę konstytucji 3 maja

Pamiętni wskazyj przeszłości

wzmyśm się do pracy nad poprawą ustroju

Forma fatalna, bo: r. k. m. małe, tak jak mały jest umysł fabrykantów „E. P.” a natomiast wielkie: P — tak jak istotnie wielkie jest partactwo redakcyjne, posiadające wszystko (co tylko można sobie wymarzyć) pod względem technicznym, czcionki, maszyny, farby ect. tylko nie w sercu, w głowie swych... redaktorów.

Mniejsza już o formę, główna rzecz treść. Zasadniczo słuszna. Do pracy nad reformą czas, doprawdy, się zabrać. Bezstronnie przyznajemy, że „E. P.” zdobył się na (rzadką w tem piśmie) odwagę powiedzenia gorzkiej prawdy swemu stronnictwu, które wiele obiecało i zaniedbało.

Tylko, że na to wytknięcie błędów nie pora w dniu 3. Maja, w dniu wesela, pogody.

Nie lepiej a jeszcze gorzej na stronie drugiej „E. P.”. Znajdujemy tam artykuł pod tytułem w pierwszym wierszu lepszym, drugim gorszym a w trzecim wprost skandalicznym. Skandalem są uwagi o... krytyczne o Konstytucji i jej Twórcach, także bezkrytyczne, godne pióra fabrykantów niemi. propagandy antypolskiej, naprzykład:

„Na domiar niedoli twórcy jej grzeszyli nazbyt pobłażliwym baczniem na zakorzenione błędy naro-

„Dlatego Konstytucja Majowa nie posunęła się ani do wyzwolenia ludu włościańskiego, ani do jego

„W ręku szlachcica pozostawiła nadal okrutne, pańszczyźniane narzędzie ucisku i eksploatacji chłopów; nie rozumiano, że aby móc ratować niepodległość narodu, trzeba było naprzód rozzerwać obrozę, zaciskającą się na szyi chłopów”.

Stek nonsensów zawartych, w tym artykule koronuje taki wniosek:

„Naczelnym świętem narodem wskrzeszonej i odbudowanej Polski staje się już nie święto 3-go maja, ale uroczystość 11-go listopada: dzień rzeczywistego skruszenia więzów niewoli po długich latach ucisku, męki i heroicznych bojów”.

Pisma stołecznego poziomu, rozumowanie godne Pacnowa, a nawet gorzej, bo tam kozy kuła a „E. P.” podaje do podkuca łapkę żabią — i jak żaba niemily jest w dotknięciu.

Nie powodujemy się partyjnosciami. W tem wypadku mamy pod ręką efektywny dowód, poza nim sobie zacytować również z wczorajszej „Gazety Polskiej Zachodniej” zgola odmiennie od „E. P.” w treści i tonie wywody na ten sam temat.

I tak „G. P. Z.”, jakby polemizując z „E. P.” pisze w zakończeniu swego artykułu (który wprawdzie jako całość nie stoi na wysokości chwili, zadań) jakby pouczając swego towarzysza broni:

„Człec twórców dzieła z przed lat 140, nie podpisujemy się przez to pod każdym z poszczególnych artykułów tamtej ustawy konstytucyjnej. Człemu ducha jałm była ona przeniknięta. Ducha równości, na jaką stała się w owym czasie, ducha postępu, który przynosił narodowi dalszą ewolucję. Wreszcie rozum stanu, którym był dyktowany jeden

artykuł za drugim. Nadewszystko zaś czcimy to, co usłyszymy, wzytując się w naszą ówczesną Magnam Chartam Libertatum: wołanie o pomoc i o szczęście Polski.

„Czmy ich za to, że owe ideały pojmowali — na swoje czasy — jaknajmądrzej i jaknajuczciwiej i że podolali największej w Polsce trudności: doprowadzeniu wielkiego dzieła do zwycięskiego końca.

„Za to im się należą od potomnych dwa najcenniejsze dary, jakie polak może otrzymać od Ojczyzny: miłość i szacunek”

Tyle miejsca zajęła nam prasa, że reszcie uwag musimy ograniczyć do niewielu zdań.

Słowo o prelegentach. Nie należy w przemówieniach powtarzać faktów znanych, tego, co wszystkim wiadomo z podręczników, broszur. Trzeba się na coś więcej „zdobyc własną pracą” — odzianą w szatę nie codzienną, lecz godową.

Nie wolno pozwalać sobie na żadne wycieczki, polemiki, porachunki, spekulacje partyjne. Nie należy wogóle a tembardziej w dniu tak dostojnej, czcigodnej Rocznicy. A jednak takie cienie były — cienie stosunkowo duże, chociaż osoby, organizacje małe. O tem szczegółowiej donosi „Głos” w dziale kroniki.

Na tem miejscu kończymy uwagą, mając raczej na oku ogólna a nie miejscowe stosunki, że Dzień 3 Maja winien być dniem zgody, i wesela, dniem światła bez wszelkich cieni. (stm.)

Zamknięcie Jubileuszowych Targów Poznańskich.

W dniu wczorajszym 3. m. bież. zamknęły swe podwoje tegoroczne, Jubileuszowe, Międzynarodowe Targi Poznańskie.

Liczba zwiedzających była znaczna, według obliczeń Dyrekcji Targów 22.000 osób.

Byłoby więcej, gdyby nie dzień uroczystości Trzeciego Maja. Termin Targów należało może wybrać inny. Nie tylko zwiedzający, ale nawet duzo osób ze świata przemysłowo-kupieckiego nie mogło tyle, iliby chciało, poświęcić uwagi Targom z względu na udział swój w uroczystościach Rocznicy Majowej.

Rezultat Targów jest lepszy, niż przewidywano. Wprawdzie niektóre branże, i miejscowości zawiodły, lecz nie było tej, jaką pesymiści prorokowali.

puszki. Co do transakcji handlowych — to zależnie od branży (w większym stopniu niż firm) było różnie.

Wyroby „szły lepiej, niż surowce a towary codziennej potrzeby niż luksusy, więc artykuły spożywcze miały popyt a natomiast meble, fortepiany itd. nie znalazły popytu.

Zainteresowanie zagranicy wyrobami polskimi okazało się znaczne. Nad zamówieniami górują jednak zapytania — ile z nich skończy się transakcją, jeszcze niewiadomo. Sam fakt zapytania, pertraktacji, znaczy, że zainteresowanie wzrasta, że pod tym względem Targi zadanie swe spełniły.

Omówienie dalszych szczegółów musimy odłożyć z względu na brak miejsca (nawet materiału) w dzisiejszym numerze.

P. Prystor — kandydatem na premiera?

W dalszym ciągu utrzymują się uporeczywie pogłoski o spodziewanych zmianach w składzie rządu. Sprawa ta ma być podobno rozstrzygnięta w tym tygodniu po powrocie z Katowic p. premiera Ślawka i innych ministrów.

Według tych pogłosek, trudnych do sprawdzenia, p. premier Ślawek złożył już prośbę o dymisję. Ma ona być rozpatrzoną po 3 maja, gdy i p. Prezydent wróci do Warszawy.

Jako ewentualnego kandydata na stanowisko premiera wymieniają p. mm. Prystora. Mówią się o tem, że miałyby on, między innemi, przeprowadzić redukcję etatów urzędniczych na podstawie nowej pragmatyki urzędniczej, która będzie przedłożona Sejmowi.

Według innych pogłosek na czele nowego gabinetu stanąć miałby mm. Matuszewski.

Prasa prorożądowa wszystkim tym postostom kategorycznie zaprzecza.

X. Rocznica Powstania Śląskiego.

Katowice, 2. 5. Dziś o godz. 15-tej przybył do Katowic pociągiem specjalnym Prezydent Rzplitej uroczystość witany przez marszałków Sejmu i Senatu, niektórych członków rządu, prezydenta miasta, przedstawicieli duchowieństwa i wojska.

Po powitaniu przed dworcem udał się p. Prezydent do prywatnych apartamentów wojewody Grażyńskiego. Po krótkim odpoczynku udał się p. Prezydent wraz ze swą samochodem przed teatr katowicki, gdzie oczekiwała go sztafeta kofarska, wioząca z Gdyni wodę z Bałtyku i grudkę ziemi z Góry Przemysława z Poznania. Tu powitał p. Prezydenta biskup częstochowski ks. Kubina. Po wypuszczeniu

gołębi pocztowych Pan Prezydent udał się na Akademię do teatru, gdzie po odegraniu hymnu narodowego wygłosił przemówienie o powstaniu śląskiem wojewoda Grażyński.

Drugą część programu wypełniła produkcja artystyczna. Akademię zakończono odśpiewaniem roty. Opuszczającego teatr P. Prezydenta ludność witała okrzykami „niech żyje”.

Następnie P. Prezydent w Aleji 3. Maja odebrał defiladę zgromadzonych organizacji.

Urlop hr. Graviny.

Warszawa, 3. 5. Wczoraj o godz. 12 w pol wyjechał na dłuższy urlop do Włoch wysoki komisarz Ligi narodów w Gdańsku, hr. Gravina. Podczas swej podróży zatrzyma się w poniedziałek na kilka dni w Genewie, dokąd powróci znowu na początek sesji rady Ligi Narodów.

Z Hiszpanji.

Zaprzeczenie. Dziennik barceloński „Mat” donosi, że władze państwowe oświadczyły, iż pogłoski o zamierzonym jakoby wywłaszczeniu zakonów i zgromadzeń religijnych w Katalonji nie mają absolutnie żadnej podstawy i są rozśiewane przez terrorystów. (KAP.)

Z ostatniej chwili.

Skonfiskowanie odcinka powieściowego. Poznań, 4. 5. Poznańskie wydanie narodowego dziennika „A. B. C.” z dnia 3. maja br. zostało skonfiskowane za odcinek nowoczesnej powieści Dołęga Mostowicza p. t. „Karjera Nikodema Dyzmy”. Wspomniany odcinek zawierał opis istnienia dziewczyny przez policjantów, celem wydobycia z niej pewnych żebrań.

Administracja Ks. Prymas Polski August Hlond w Rzymie.

Citta del Vaticano. (KAP.) We czwartek — jak donosiliśmy — przybył do Rzymu J. Em. ks. kardynał prymas August Hlond w towarzystwie sekretarza osobistego ks. kan. Rutkowskiego. Na dworcze oczekiwali na ks. prymasa J. E. ks. biskup Nowak, ambasador przy Stolicy Apostolskiej i Kwiryna, hr. Skrzyński i hr. Przeździecki, poseł Nicaragua, reprezentant włoskiego ministerium komunikacji, książe Capello, prokurator generalny księży Salezjanów, o. Tomassetti, książe prałaci Skirmunt, Janosik, Florezak. Ks. prymas po powitaniu odjechał w automobili polskiej ambasady do hospicjum Serwa Jezusowego, gdzie zamieszkał.

W sobotę, ks. prymas był przyjęty na audjencji i Ojca św.

Ciekawe wojsko.

Stulecie Francuskiej Legji Cudzoziemskiej.

Wśród rozłożystych i urodzajnych pól u podnóża Atlasu, otoczone potężnymi debowami i sosnowymi lasami, leży Bel-Abbes, sztab główny słynnej Legji Cudzoziemskiej. Do małej tej arabskiej miejsciny ze wszech stron dają tłumy b. legionistów: chlubnie zapisana w dziejach Francji Legja obchodzi w tych dniach (od 29 kwietnia do 3 maja) setną rocznicę swego istnienia.

Faktycznie Legja Cudzoziemska była następczynią historycznej Legji Hohenlohego, która po zwycięstwie aliantów, nad Napoleonem wkroczyła do Francji i pozostała tam, będąc jednym z najwierniejszych Burbonom oddziałów wojskowych. Legja ta składała się niemal wyłącznie z Niemców. Rewolucja lipcowa poraziła w 1830 r. kres jej istnieniu. Gdzież mieli się podziąć wchodzący w skład Legji najemnicy? Dla nich król Ludwik-Filip powołał w 1831 r. do życia nową jednostkę bojową, nadając jej miano Legji Cudzoziemskiej.

Zasadniczo jednak zmieniła się struktura ideowa oddziału. Z gwardji obrońców monarchji, tłumaczącej dawniej wszelkie odruchy wolnościowe ludu francuskiego, Legja przekształcona została na schronisko dla emigrantów, przybywających tłumnie wówczas do Paryża z wielu krajów Europy. Zmieniła się też rola Legji: z oddziału żandarmerji „do użytku wewnętrznego“ przeistoczyła się Legja w świętą jednostkę bojową, która przysparzyła swej przybranej ojczyźnie — Francji wiele kart chwale wojennej.

Wkrótce po swem powstaniu brała Legja udział w wojnie Algierskiej z Abd-el-Kaderem, zdobywając swe pierwsze wawrzyny w ataku na Konstantynę. Pomiędzy rokiem 1835 a 1839 Legja walczyła w Hiszpanji, wspomagając Izabellę II, w walce z karlistami, i wyróżnia się tu w obronie fortu Perapequi w 1836 r. Następnie Legja powraca do Afryki Północnej, stanowiąc tam awangardę francuskiej kolonizacji. Wojna Krymska ogląda Legję w walkach pod Sewastopolem.

W r. 1863 przebywa Legja w Ameryce Środkowej, zmagając się z meksykańskimi powstańcami. Wkrótce po wylądowaniu w Vera Cruz Legja daje dowód wielkiego bohaterstwa w Cameron — meksykańskich Termopilach. Kilka tysięcy jeźdźców meksykańskich otoczyła tam garstkę legionistów, liczącą 60-ciu ludzi. W ciągu dziesięciu godzin bohaterscy legionści stawili opór potężnemu oddziałowi powstańców pod piekaniem promieniami południowego słońca, pozbawieni wody i środków opatrunkowych.

Wkrótce po wybuchu wojny francusko-pruskiej Legja dąży na front. W szeregach jej walczą nawiązań późniejszy król serbski — Piotr. Legja bierze udział w bitwie pod Coulmiers, przetrzebiona następnie z nad Loary na wschodni front, zdobywa nowe wawrzyny pod Montebellard. Po zawieszeniu broni bierze udział w sfilowaniu paryskiej komuny, zatykając trójbarwny sztandar na wzgórzach Chamon.

Następuje nowy okres walk w kolonjach. W 1882 r. kolumna marszowa Legji Cudzoziemskiej walczy w Dahomeju, po roku legionści są już w Chinach. Batalion legionistów bierze udział w r. 1885 w zdobyciu Madagaskaru. Głównym terenem operacyjnym Legji pozostaje jednak przez szereg lat Marokko. Podczas wojny europejskiej czterdzieści tysięcy cudzoziemców przelewało krew za Francję pod sztandarami Legji, zdobywając dla swego oddziału osiem odznaczeń.

A rzecz najosobliwsza, że od chwili powstania Legji znaczna przewaga narodowościowa mają w niej właśnie Niemcy. Według obliczeń duńskiego księcia Aaga, który przebywał w szeregach Legji do r. 1928, Niemców jest co najmniej 70 proc. Według oficjalnej statystyki z 1923 r. liczył pierwszy batalion: 46 i pół proc. legionistów niemieckiej narodowości, 13 proc. rosjan, 6 proc. francuzów, 4 proc. Turków, po 3 proc. Belgów, Włochów, szwajcarów i duńczyków. Nie brak też było Polaków, węgrov, austriaków, Bułgarów i Hiszpanów. Niemal wszystkie narody świata mają swych przedstawicieli we francuskiej Legji Cudzoziemskiej: są też tam Amerykanie i Chińczycy, Amerykanie i Serbowie, Rumuni i Australijczycy.

H.

W sprawie współpracy państw rolniczych.

Wywiad z Dyr. Dep. Ekonomicznego p. Dr. Adamem Rose w przedmiocie konferencji w Genewie i w Belgradzie

Warszawa, 2 maja (korespondencja własna). Korzystając z uprzejmości Dyr. A. Rose, który reprezentował Polskę na konferencjach w Genewie i w Belgradzie i wrócił do kraju 29 kwietnia rb., poprosiliśmy o udzielenie nam informacji, dotyczących obu konferencji.

Podzielił się z panem osobistymi wrażeniami i spostrzeżeniami — rozpoczął Dr. Rose.

Przedewszystkiem podkreślił pragnę wyjątkowo pozytywne ustosunkowanie się Sekretariatu Ligi Narodów do spraw rolniczych. Niemierzalną realną pracą dokonana tam w zakresie przygotowania organizacji międzynarodowego kredytu rolniczego jest najlepszym potwierdzeniem tezy, iż Liga ocenia należyście interesy rolnictwa, o ile obrona tych interesów przez państwa rolnicze odpowiednio jest postawiona. Fakt, iż państwa rolnicze zajmowały w całej sprawie kredytu rolnego od początku, a zwłaszcza na ostatniej konferencji geneuekiej bezwzględnie jednolite stanowisko, postawił odrazu całe zagadnienie na właściwej płaszczyźnie. Potwierdza się zatem teza wytrw. głoszona na Konferencji Warszawskiej, że postulaty ośmiu zorganizowanych państw nigdzie ignorować nie można.

Dodać muszę, że duża większość reprezentowanych w Genewie odniosła się do projektu kredytu rolniczego, opracowanego przez specjalną delegację Komitetu Finansowego Ligi, przy czynnym współudziale prof. Młynarskiego, zasadniczo pozytywnie. Na szczególną uwagę zasługuje stanowisko

Francji, która przez usta szefa swej delegacji i przewodniczącego konferencji p. ministra Poncetta od razu zapewniła sprawie najdalej idące poparcie, i dnakże ustosunkowanie się i innych państw było w najwyższym stopniu rzeczowe, nie wyliczające Agglij, której stanowiska niektórzy się obawiali.

Droga realizacji całego projektu jeszcze nie jest zakończona, a decydujący dla jego losów będzie miesiąc maj, w którym projekt będzie przedyskutowany raz jeszcze przez Komitet Finansowy Ligi, przez Komitet Badań Unji Europejskiej i przez Radę Ligi Narodów. Naszym zadaniem, t. j. zadaniem bloku wschodnio-europejskich państw rolniczych, będzie bacznie, aby ze wszystkich tych faz projekt wyszedł i nadal obronną ręką. Narazie jednak wolno zapisać — wad się na całą sprawę raczej optymistycznie.

Konferencja belgradzka zajmowała się szeregami bieżących spraw dotyczących państw blokowych. Niektóre z tych spraw, jak np. stanowisko, które ma leżeć zajmować na międzynarodowych konferencjach gospodarczych, dyskutowane będą z natury rzeczy niemaj na każdym posiedzeniu Stałego Komitetu Badań. Tym razem szczególnie ważne było przygotowanie londyńskiej konferencji pnszenkiej, od wyniku której zależeć będzie ewentualnie poziom zobozba w przyszłym okresie gospodarczym.

Reasumując wyniki konferencji geneuekiej i belgradzkiej stwierdzić można, że obie potwierdziły tezę, że tylko ścisła współpraca zapewnić może państwom rolniczym lepszą przyszłość gospodarczą.

W Rumunii nie będzie dyktatury.

Według informacji biura prasowego poselstwa rumuńskiego w Warszawie, pogłoski, które w ostatnich czasach pojawiły się w prasie zagranicznej w związku z proklamowaniem dyktatury w Rumunii, nie odpowiadają prawdzie, ponieważ byłoby to w sprzeczności z intencjami króla, jakoteż z 40-letnią pracą polityczną premiera.

Nie mogąc skłonić obecnego parlamentu do ratyfikowania niektórych ustaw, które były konieczne dla rząd rozwiązał obecny parlament. Odbędzie się wybory niezależne. Nowy parlament będzie zwołany w dniu 15 czerwca, a rząd Jorgi postara się zrealizować wszystkie punkty swego programu.

Wybuch nowej rewolucji w Chinach.

Londyn, 1. 5. (ATE.) „Daily Express“ donosi następujące szczegóły o nowej rewolucji w południowych Chinach. Kanton znajduje się w rękach generała Czeng-Czy-Tanga. Zajęcie miasta poprzedziły krwawe walki. Gubernator Kantonu zbiegł. Rząd nankijski ogłosił, iż rewolucja w Kantonie wywołała ludzi, którzy usiłują przeszkodzić zwołaniu w Nankingu prowizorycznego chińskiego zarządu narodowego na dzień 5-ty maja. Do czasu rewolu-

cyjnego przylączyło się 5 południowych prowincji chińskich. Sytuacja na południu Chin oceniana jest przez rząd nankijski bardzo poważnie. Rząd zamierza przywrócić porządek w Kantonie, skoro tylko powrócą dwie wypróbowane dywizje skotońskie, które walczyły przeciwko oddziałom komunistycznym w prowincji Kiangsi. Stanowisko marszałka Czeng-Kaj-Szeka nie jest zachwiane przez rewolucję w Kantonie.

Ks. biskup Nowak u Ojca św.

Citta del Vaticano. (KAP.) Ojciec św. udzielił prywatnej audjencji J. Em. ks. Nowakowi, biskupowi przemyskiemu.

Plan Brianda.

Paryż, 1. 5. (ATE.) „Petit Parisien“ donosi, iż plan Brianda, dotyczący organizacji gospodarczej Europy, jest już wykończony. Przedstawiciele dyplomatyczni Francji mieli otrzymać polecenie wejścia z zainteresowanymi rządami w rokowania nad planem Brianda. O wynikach tych rokowań ma być niezwłocznie powiadomione francuskie M. S. Z.

Uspokojenie na Maderze.

Lizbona, 2. 5. (PAT.) Komunikat rządowy donosi o kapitulacji powstańców na Maderze.

Funchal, 2. 5. (PAT.) Wojnę domową uważać można za zakończoną. Powstańcy poddali się. Przywódcy schronili się w gmachu konsulatu brytyjskiego. Na zmianę nastroju powstańców wpłynęło bombardowanie wyspy przez krążownik portugalski „Vasco de Gama“. Wskutek bombardowania kilka osób odniosło rany. Marwarze brytyjcy wyładowali w celu roztożenia opieki nad mieniem brytyjskiem. Nikt z pośród zamieszkałych na Maderze cudzoziemców nie ucierpiał. Żadna z osób cywilnych nie odniosła ran.

Lizbona, 2. 5. (PAT.) Min. spraw wewn. przesłał do dowódcy wojsk na Maderze depeszę, wyrażającą serdeczne gratulacje z powodu sukcesu, odniesionego nad powstańcami.

W sprawie obniżki płac w przemyśle budowlanym.

Warszawa, 4. 5. Pracodawcy przemysłu budowlanego w Łodzi na konferencji w sprawie zawarcia umowy na rb. zażądali obniżenia płac robotniczych z r. 1930 o 20 proc., co dotyczyłoby ok. 2300 robotników. Również śląscy przemysłowcy budowlani żądają obniżenia. Związki zawodowe robotnicze żądają utrzymania dotychczasowych płac. Ostateczne załatwienie tej sprawy jest uzależnione od warunków, na jakich zostanie zawarta umowa w przemyśle budowlanym w Warszawie. Podczas konferencji, które odbywają się obecnie w Warszawie, pomiędzy przedstawicielami przemysłu budowlanego i

delegatami odnośnych związków zawodowych, pracodawcy wysunęli na pierwszy plan konieczność wzmożenia wydajności pracy. Ponadto wypowiedzieli się oni przeciwko przedsiębiorstwom, obciążającym płace poniżej minimum ustalonego w umowie. Dalsze narady w tej sprawie toczą się w Ministerstwie Pracy i Op. Społecznej.

Wylew Dniepru.

Ryga, 1. 5. (ATE.) Dniepr pod Kijowem wystąpił z brzozev, zalewając przedmieścia, oraz znaczne obszary i wsieci podmiejskie. Kilka fabryk oraz przedmieście Słobódka stoją pod wodą. Powódź wyrządziła wielkie szkody, a ponieważ poziom wody stale podnosi się, zachodzi obawa, iż woda zaleje całkowicie miejską.

SPRAWY GOSPODARCZE.

gp) Sowieckie maszyny do szycia w Polsce. W ostatnich dniach ukazały się na polskim rynku szwieckie maszyny do szycia, marki „Oryginał“, sprzedawane w hurcie po 250, a w detalu po 350 zł. Sowiety mają zamiar przywieźć na sprzedaż do Polski na początku 10.000 sztuk maszyn do szycia. Dotychczas znaczna większość maszyn przychodziła do Polski z Ameryki.

gp) Otwarcie szluzy „Danziger Haupt“ dla ruchu żeglugowego. Izba Przemysłowo-Handlowa w Poznaniu zawiadamia, iż szluz „Danziger Haupt“ otworzyła z dniem 8. 4. 1931 r. oiwarta dla ruchu żeglugowego.

gp) Taryfa przewozowa polsko-rumuńska-lewentyńska. Izba Przemysłowo-Handlowa zwraca uwagę na istnienie taryfy kolejowo-morskiej polsko-rumuńsko-lewentyńskiej, za pomocą której można przesyłać towary bezpośrednio ze stacji kolei polskich do Stambułu i innych portów bliskiego Wschodu za listem przewozowym — konsasmentem. Towar przewożony staje przewieziony morzem na statkach „Service Maritime Roumain“. Dotychczasowa praktyka wykazywała, że transport taryfa lewentyńska jest dość szybkim (około 5—6 tygodni a nie 5 miesięcy) i w każdym razie tańszym niż transport przez Bułgarię. Informacji o taryfie lewentyńskiej udzieli każdy sprzedawca egzemplarze taryfy można otrzymać w Dyrekcji P. K. P.

Z POGRANICZA.

Obchód święta Królowej Korony Polskiej w Lesznie.

Obchód rocznicy wiekopomnej konstytucji z roku 1791 i równocześnie święta Królowej Korony Polskiej miało w Lesznie naogół w podniosłym nastroju. Już w sobotę wieczorem ulicami miasta przedzielił capstrzyk z trzema orkiestrami w świetle licznych pochodni i ogni bengalskich, palonych przez oddział kolejarzy. Na godzinie 20,30 wyznaczono akademię w sali „Sokola”, niestety rozpoczęła się ona po godzinie 9-tej, gdyż trzeba było czekać na orkiestrę 55 p. p. która nie zdążyła w czas odprowadzić capstrzyka. Po odegraniu hymnu narodowego orkiestra pod batutą p. por. Olszewskiego wykonała poemat symfoniczny „Sten”, Zygmunta Noskowskiego. Niezłe wypadły deklamacje: Koncert Jankiela z Pana Tadeusza (p. prof. Kalisz) i „Pieśń o Wawrzynie i Szczerbiecu” Zegadłowicza (p. Chudzińska, uczennica 4 kursu Seminarjum żeńskiego). Dalej chór „Dembiński” odpiewał „Ufajcie” Nowowiejskiego a następnie w połączeniu z Chórem „Chopin” Polonez A-dur z towarzyszeniem orkiestry. Chórąm dyrygował p. prof. Lubierski. Po przemówieniu okolicznościowym p. prof. Machmickowskiego odpiewano wspólnie na zakończenie akademii, hymn „Boże coś Polskę”. Publiczność stosunkowo mała.

Uroczyciej wypadki dzień następnym, gdyż dzięki wspaniałej, słonecznej pogodzie, harmonizującej z uroczystym światłem, wyległy na ulicę miasta, głównie zaś na rynek, tłumy publiczności. O godz. 11,30 odbyło się w kościele parafialnym nabożeństwo, odprawione przez ks. proboszcza Jankiewicza. Kazanie wygłosił ks. Schmelzer. W międzyczasie na rynku odbył się raport wojsk i organizacji Przygotowania Wojskowego. Gdy po odpiewaniu hymnu „Boże coś Polskę” inne organizacje cywilne i kompanje wojska wyszły z kościoła, poczęto się zrywać do defilady, która odbyła się wobec przed-

stawiech wojska, władz państwowych, samorządowych i społeczeństwa.

Po południu na boisku „Sokola” urządzono grzybską sporowielę oraz gry i zabawy ruchowe dla dzieci szkolnych. Bawiono się ochoczo do godziny 6-tej, a tem samem zakończyły się uroczystości pamiątkowe dnia. Po ulicach przedpołudniem zbierano ofiary na ośmiatę, krzewioną przez Towarzystwo Czytelników Ludowych.

Dekoracja domów chorągwiami narodowymi była zadawająca, mało natomiast zauważono nalepek T. C. L. Nie widziano ich w wielu polskich domach, nie widziano ich również w niektórych oknach wystawowych. Poza tem zanadto należy inny bardzo przykry fakt. Mianowicie była kwestja poświęcenia, jeszcze w ostatniej chwili, sztabdaru Związku Strzeleckiego, który miał zamiar uczestniczyć z nim w nabożeństwie, mimo iż sztabdar nie był poświęcony, co zgodnie z przepisami kościelnymi, nie dozwalało jego wnoszenia do świątyni. Z niewiadomych powodów Zw. Strzelecki nie zdecydował się na poświęcenie swego sztabdaru, a mimo to i wbrew zezwoleniu księdza proboszcza Jankiewicza, delegacja sztabdarowa „Strzelec” weszła do kościoła. Co gorsze, poczet nie uważał nawet za wskazane zdjąć w świątyni katolickiej czapki z głowy, od którego to obowiązku zwolniono jest tylko poczet sztabdarów wojska. Podobno Związek Strzelecki ma opiekunów w osobach poważniejszych obywateli, urzędników, i ci powinni byli pouczyć członków poczetu sztabdarowego, jak mają się zachować w kościele, aby oddać należną cześć Temu, którego świątynia jest mieszkaniem.

Postąpienie Związku Strzeleckiego wywołało wśród obywatelstwa leszczyńskiego zrozumiałe rozgoryczenie i oburzenie.

8-mej wiecz. w lokalu p. Ilskiego. Z powodu ważnych spraw uprasza się o liczne przybycie członków. Zebranie zarządu pół godz. wcześniej. **Jutra (5-5)** Ochota. Straż Pożarna: o godz. 6.30 w ćwiczenia. Zbórka przed strażnicą. Zarząd. Stow. Młodzieży Polskiej: zbiórka II. zastępu. O przybycie wszystkich druhów prosi Zastęp.

D koncert poznańskiego chóru katedralnego. — Działalność chóru katedralnego ogranicza się za sadniadzo do oświetlania nabożeństw w przastarej naszej archikatedrze prymasowskiej.

Ponadto corocznie chór katedr. wyjeżdża do różnych centrów kulturalnych z propagandowym koncertem religijnym a capella, celem spopularyzowania staroklasycznej polifonii muzyki kościelnej. We wrześniu 1929 r. chór ks. Gieburowskiego był na uroczystościach św. Wacława w Pradze-czeskiej. Oto co pisze o polycie chóru w Pradze gazeta czeska „Narodni Osvožení”: „We wtorek przedstawił się publiczności praskiej Poznański chór katedralny, który mimo późnego sezonu zwrabił bardzo liczną publiczność.

Chór składa się według starej tradycji z chłopców i mężczyzn. Zapisał się on bardzo poehlebnie tak swoją karnością w wykonaniu, jak i swym programem. Jedno i drugie jest z pewnością zasługą dyrygenta chóru ks. dr. Gieburowskiego, który kieruje swą drużyną pewnym gięstem, pozabawionym wszelkiej zewnętrznej efektywności, ale świadczącym o temperamencie artysty. Chór przypomina sławny chór sykstyński z Rzymu, który tu koncertował pod kierownictwem Casimiego. Poznańskiemu chórowi wszakże możemy pod wieloma względami od-

dać pierwszeństwo i to ze względu na absolutną prawie czystość intonacji, jak i na wewnętrznie oddziałujący sposób interpretacji. Chłopięce głosy łączą się tutaj z męskimi w doskonałą całość, której głosy mieszane nigdy nie osiągną. Możemy tego chóru Poznańowi pozazdrościć, gdyż sami nieczego podobnego nie posiadamy”.

Dnia 17 maja chór katedralny koncertuje w Filharmonii Warszawskiej — ponadto śpiewać będzie w radiostacji warszawskiej. Sławna firma płyt gramofonowych „Odeon” chce utwory wykonane przez chór uwiecznić na płytach gramofonowych. Berlin już paraz drugi zaprosił chór katedralny i koncertem do stolicy Niemiec.

I nasze Leszno ma zaszczyt gościć w swych murach tak znanego gościa, jakim jest ks. Dr. Gieburowski ze swoim chórem. Kto więc kocha muzykę i pragnie by do niego przemówiły potężne brzmienia chórów papieskich niech podoży na koncert chóru katedralnego w środę, 6. maja b. r. do „Sokolni” na boisko „Sokola”.

Przedprzedaż biletów u p. Rępkę w Ryńku.

D Towarzystwo Chóru Kościelnego. W środę, dnia 6. maja lekcja śpiewu wypadła z powodu przyjazdu do Leszna Poznańskiego Chóru Katedralnego który koncertować będzie w sali na boisku „Sokola”. Członków uprasza się o gremjalne wzięcie udziału w koncercie.

D Echa przeniesienia p. referendarza F. Zamirskiego. Nie mieliśmy przyjemności poznać osobiście — chociaż spory okres czasu w mieście naszym bawił, urzędował. Oczywiście, nie mamy pretensji, żalu, ani też chcemy krytykować bo to przecież rzecz pogądów, zwyczajów, a tylko wyjaśniamy, że o przeniesieniu jego i jego charakterze mogliśmy nie wiedzieć i nie wspominać.

Tak też było — i nie byłoby o tem w „Głosie” mowy, gdyby nie wiadomość (sprawozdanie) podana w... „Gazecie Leszczyńskiej” tej treści:

„Nominaція.

„Pan Minister Spraw Wewnętrznych, zamianował referendarza — zastępcę starosty pow. Leszno p. Ferdynanda Zamińskiego, starostą grodzkim w Bydgoszczy.

„Z dniem 16. bm. p. starosta Zamiński obejmuje urządowanie, na nowym, tak zaszczytnej placówce.

„Nasz gród leszczyński powoli pustoszycie z dzielnych działaczy społecznych. Szkoła i żal, że tak wiele znany i ideowy działacz, jakim był i jest p. starosta Zamiński, opuszcza nas, a tem samem pozostawia poza sobą tak świetnie rozpoczęte dzieło organizacyjno-społeczne. Na tej nowej i tak zaszczytnej niwie społecznej, życzyjmy Mu „Szczerze Boże”.

Redakcja.

I oto mniejsza „Gazeta”... krótki czas wegetowała założenie, „byśla” (niezbyt jasno ani pięknie) i „zgasła” (jak już bezmała półtuzina miejscowych konkurencyj „Głosu”). Któż czytał — bez kwestji autor (wzmiankarz), zecer (smutna konieczność), korektor (w tym wypadku nieuczynny czy niekompetentny).

Ale pisemko to pono partyjne. Więc zaczęło rozgłaszać, zaczęła pracować poczta pantoflowa, zaczęły kursować pogłoski.

W celu ochłodzenia niewczesnego zapachu, nieporozumienia, ukazała się w „Głosie” następująca notatka:

„P. Zamirski, referendarz przy tutejszym Starostwie, został, jak nas z kompetentnej strony informują, ze względów służbowych przeniesiony w tym samym charakterze i stopniu do starostwa powiatowego w Bydgoszczy.”

Dziś, 4. maja (w ostatniej chwili) otrzymaliśmy następujący list:

„Do Szanownej Redakcji „Głosu Leszczyńskiego” w Lesznie (Wlkp.). W związku z notatką umieszczoną w Nr. 93 str. 3. z dnia 23 kwietnia 1931 r. proszę o umieszczenie następującego komunikatu w Dziecięce lata, rozkwit młodości i dzień jej ślubu, zajmowały ją, o te chwile pytała się zawsze naczynego świadka, Szymona starego, ale unikała badania dalszego losu. Nie lubiła nigdy wspominać czasów poślubnych, w których czuła, że poziom jej niewinności i czystości duszy obniżył się. Wracala raczej wspomnieniami do tych lat gdzie olozonca gronem ładnych i zdrowych dzieci, zajmowała się ich wychowaniem. To też nagadawszy się do wóki z Szymonem, zwracała się teraz do Rózy, panny służącej. Ona należała również do tych starych sług, które sercem przyległy do losu pani swej. Kolyśała ona z nią razem Urszulkę, Liljanę, Genię i Wadzia, z nią też razem cierpiąc, składała troje dzieci do trumienek.

— Rózo, — szepnęła w smutnem zamyśleniu p. Ofelja, — wszak Urszulka byłaby dziś już lat 18 — Genia 14, — a Wadzio 12?

— A tak, — cichem głosem odpowiedziała służąca — bo już i pan Liljana kończy lat siedemnaście.

Przyzwyczajeniem skubała p. Róza falbankę białego farsuska, był on jedyną ozdobą skromnej, popielatej sukni. Twarz jej okrągła, o blade niebieskich oczach, miała cichy ogromnej dobroci.

— Która z dzieci przypomniała najwięcej Liljanę?

— Zdaje się, że Genię.

— Miała coś nie ziemskiego w twarzy. Czy włoski jej były ciemniejsze od Liljany?

— O nie, jaśniejsze, proszę pani, ale miała też kędziorki.

— A Urszulki włoski?

— Były podobne do włosów Liljany.

— Wiec Liljana ma barwę włosów Urszulki, a wyraz twarzy Geni...

— Genia była najwięcej do jasnej pani podobna — słodka dziewczyna... Mładruka walcą była Urszulka.

„Ciąg dalszy nastąpi”.

KRONIKA.

Wtorek, dnia 5-go maja 1931 r.
Piusa V. P. W.

Wschód słońca godz. 4.01. Zachód godz. 7.04.
Wschód księży. godz. 00.00. Zachód godz. 5.45.

Stan pogody według spostrzeżeń Stacji Meteorologicznej Sandomiersko-Wielkopolskiej Hodozji Nasion w Antoninach Pomiejskich, dnia 4.5. — godz. 7 rano: Temp. powietrza + 17,0, wiatr p. d. w. ch. o prę. 4,5 m/s pogodnie, ciśnienie atmosferyczne 742,4 milimetra 61%, W ubiejęcie dobie temperatury najwyższa + 21,8 najniższa + 5,6 Ilość opadu 0,0 mm.

LESZNO.

D Kalendarzyk terminowy zebrań, zbiórki itd. (4. 5.) Kóło śpiewu „Chopin”: lekcja śpiewu o godz. 8-mej dla chóru męskiego, o godz. 8,15 dla chóru mieszanego Komplet kończący. Dyrygent.

Arcebractwo Straży Hon. N. S. P. Jezusa: zebranie miesięczne odbędzie się wiecz. o godz. 8 w Domu Katoł. Referat wygłosi Dyryktor ks. proboszcz Jankiewicz. Płacenie składek miejscowych oraz do kasy pośmiertnej o godz. 7-mej wieczorem. O liczne przybycie członków prosi Zarząd.

Kóło śpiewu „Dembiński”: o godz. 8,15 wiecz. lekcja śpiewu chóru mieszanego w Hotelu Dworcowym. Komplet kończący. Dyrygent.
Tow. Czeladzi Krawieckiej: zebranie mies. o g.

Z BARDZKICH ANNA KARWATOWA CZARNA PERŁA

Powieść

10) P. Ofelja zerwała się z łóżka, a pobiegłszy do biurka, przyniosła Szymonowi ów zegarek z herbem Polskim.

— Tak, to on, ten sam, to droga pamiątka. Ile razy dotykały go się ręce dziadusiów jaśnie pani! I to co razy w dołki i niedoły spoglądał na uciekające godzinę, zwłaszcza gdy zawieruchy niepokoiły nasz kraj, a synowie zabrawszy wszelką broń, którą posiadali dom, wyszli cichaczem walczyć za sprawę najwielszą — za obronę ojczyzny.

— Powiedz mi, Szymonie, kto wystawił tą figurę Niepokalaną Marij Panny w parku, tuż nad żwirówką, w Wielkołuch?

— To babunia jaśnie pani, p. Cecylja. Mówiła dzieciom: „Niepokalana wystawię, by młodzież wsi i miasta moje z niej wzór brały”. — Taką też wzniosła i czysta dusza wychowała w mamie jaśnie pani, a mama przelała swoją duszę znow w naszą dzisiejszą chlebowodczynię. Pamiętam dobrze, gdy Bóg zabrał mamę starszego, mama jaśnie pani, ukawszy ból swój, rzeka do siostry swej, panny Ireny:

— Zabrał go Pan Bóg, chciał mieć doświadczyć, a jego wywyższył do grona aniołów; dziecko nie-młodzieńcze, lub dojrzwały człowiek, nie odszedłby może z taką czystą duszą...

— Moja ty słońca i dobra matko, — zawołała z zalosną skargą p. Ofelja, — dla czego ciebie nie mam przy sobie? Miałas duszę silną, bardzo silną, i jasnie panu ja — pocieszał Szymon. — Proste dopomóżcie życie spędzić uczciwie. Proste słowa starca wlewały zawsze pociechę w duszę p. Ofelji, a wspomnienia dziadków i rodziców

rozgrzewały jej serce. W myśli wtedy odżyły zwykłe te młode i promienne lata, w których ukochana, wielbiona przez wszystkich, spędzała dni najpiękniejsze młodości swojej. Była pieszczotą służby, skarbem rodziców, dla miłości swego usposobienia i niepospolitych wdzięków ciała i duszy. Jakże przecie nie tu bywało w Golebiewie! Tu właśnie miała czarować otoczenie, panować nad sercem męża, a stała się niewolnicą i ofiarą jego wbiajanej, pospolitej natury i jego kapryśnych dokuczliwych.

Po długim milczeniu, zapytała się ponownie: — Powiedz mi, Szymonie, ile osób było na moim ślubie?

— Liczyliśmy przeszło sto osób, a z służbą i stangretami pewnie czterdzieści przeszło. Karet było 35.

— A jaka pogoda była dnia tego?

— Niebo było pochmurne, potem mieliśmy nawalnicę, ale przeszła — jak wszystkie, — i to życie przeżył przedko, nie robiąc szkody na duszy, tak jak i ona przeszła... ta nawalnica bez śladu...

— Pochmurzenie niebo — burza — były przepowiednią mego losu... Powiedz mi, Szymonie, czy byłam swobodna dnia tego?

— Poważna była jaśnie pani, a błądść na twarzy, przy tej białej, koronkowej szacie, zrobiła z jaśnie pani jakby cheruba z nieba... to też ten młody malarz, sąsiad pułstawa, p. Zbigniew Szekłcki, nie spuszczał jaśnie pani z oczu. Stał zawsze w głębi framużki okna, na wpół zakryty firanką, z głową spuszczoną — a taki zamysłony i smutny, aż żal serce mi ścisnęło.

— Zbigniew... — szepnęła bezwiednie p. Ofelja — a w myśli odżyło ciche wspomnienie, że to był pierwszy i gorący wielkiel jej zalet — emilia go hardzo: lecz rodzice kazałi podać rękę Edwardowi. Zbigniew nie śmiał się zbliżyć, wiedząc, że przez rodziców przyjętym nie będzie. Ale, jak on kochał piekna... — smula dalej w myśl — poświadczył się za-nielicnie szlachet...

ajbliższym numerze na łamach tamtejszego czasopisma.

„Pan Minister Spraw Wewnętrznych przeniósł p. Wicestarostę leszczyńskiego Mgr. pr. F. Zamirskiego z Leszna do Bydgoszczy, gdzie od dnia 20. kwietnia 1931 r. objął kierownictwo Starostwem grodzkim“.

„Z należnym poważaniem Mgr. pr. Zamirski. Bydgoszcz, dnia 2. maja 1931 r.“.

Tyle p. referendarz Zamirski. Z całą ujętością i pośpiechem czyniąc zadość jego życzeniu, zamieszczamy list w pełnym brzmieniu — ale podtrzymujemy w całej pełni wszystko to, co podaliśmy w ur. 93 „Głosu“. Notatka bowiem nasza podała to samo, co dziś znaleźliśmy w „P. znał. ien Dzienniku Wojewódzkim“, a mianowicie Nr. 17. str. 411. 300. Ruch służbowy:

Przeniesieni: Ferdynand Zamirski, referend. VII. st. st. w starostwie pow. w Lesznie — w dbychcz. charakterze i st. st. do starostwa pow. bydgoskiego.

Dowód oczywisty, miarodajny, że notatka poana w „Głosie“ zgodna jest z rzeczywistością a natomiast błędne było innego pisma doniesienie.

1) Tow. Kat. Robotn. Pol. w Lesznie. Wzozraj o godz. 19.30 odbył się zebranie miesięczne pod przewodnictwem p. Siskierki. Po odwołaniu porządku obrad i odśpiewaniu pieśni „Kto się w opiekę“, przystąpiono do dyskusji w przedmiocie wygłoszenia referatu w rezultacie czego uchwalono odłożyć referat do następnego zebrania miesięcznego, a to z uwagi na małą liczbę obecnych. Po załatwieniu spraw ściśle organizacyjnych, przewodniczący solwował zebranie o godz. 20.30. Na zakończenie odśpiewano „Boże coś Polskę“.

1) Komunikat P. U. P. P. Wolne miejsca: 1 cholewkarz samodzielny, 1 kuchajdenta do składu cukierków, 1 fryzjerka, 1 kucharz, 12 służących do gospodarzy, 5 pastuchów do bydła, 1 uczeń kowalski. — Poszuk. pracy: 30 kowalc, 40 ślusarzy, 10 szoferów, 4 blacharzy, 5 elektryków, 200 murarzy, 60 cieśli, 20 malarzy, 45 stolarzy, 15 kłodziej, 4 cukierników, 15 piekarzy, 6 obuwaiów, 8 krawców, 6 krawców, 5 muzyków. 20 urzędników gosp., 2 ogrodników, 2 nauczycielki domowe, 4 nauczycieli szkoły pow., 20 biuralistek, 50 biuralistów, 10 ekspedjentek, 35 pomocn. kuchpiekich, 2 awaliów woj. ciężko poszkodowanych.

1) Hallerczycy. Miesięczne zebranie Placówki Hallerczyków w Lesznie odbędzie się we wtorek, dnia 5. maja o godz. 20. w lokalu p. Michalskiego. Z powodu ważnych spraw, jak omówienie mającego się odbyć w dniu 17. maja kwartalnego Zjazdu delegatów Chorągwi Wielkopolskiej w Lesznie, przybycie wszystkich członków konieczne. Zarząd.

BOJANOWO.

1) Cześć Ojczyźnie! Związek Podoficerów Rezerwy R. P. Kolo Bojanowo. Zebranie miesięczne odbędzie się w środę dnia 6. maja br. o godz. 20.15 w lokalu p. Chruszcza. O punktualne i liczne przybycie członków uprasza Zarząd.

GOSTYŃ.

1) Rekolakcje zamknięte Katolickiego Związku Abstynentów. Już od lat kilku nawołuje nas katolicki Ojciec św. Pius XI. do pogłębienia życia wewnętrznego i od tego czyni zależną skuteczność i owocność pracy społecznej członków tych organizacji, które tworzą akcję katolicką. Najlepszym zaś i wypróbowanym środkiem ku pogłębieniu życia wewnętrznego są rekolekcje zamknięte, odprawiane w całkowitem odcięciu od świata, od jego rozrągnięć i kłopotów odciecznych. Praktyka rekolekcyj zamkniętych odprawianych przez osoby świeckie, rozpowszechniła się już oddawna w Holandji, Belgji, w Niemczech i innych krajach katolickich i dostarcza społeczeństwu katolicków przekonanych i gorliwych nie tylko w praktykach religijnych, a także w pracy apostołkiej dla dobra kościoła i narodu. To też zgodnie z uchwałą zjazdu delegatów z dnia 12. 4. br. odbędą się poraz pierwszy staraniem Związku naszego rekolekcje zamknięte dla mężczyzn i to w Gostyniu na Świętej Górze, w klasztorze Kongregacji Oratorjanów św. Filipa. Rekolekcje rozpoczyna się w niedzielę, dn. 28 czerwca wiecz. a zakończą się wspólna Komunia św. w czwartek 2 lipca rano. Opłata za pobyt i utrzymanie trzydniowe wynosi 15 zł. Zgłaszać się mogą ci także, którzy zamierzają w przyszłości czynny wziąć udział w ruchu abstynenckim. Zgłoszenia przyjmuje tylko do 10 czerwca Składnica Abstynencka w Poznaniu, Al. Marcinkowskiego 26. Polecamy osobom zależnym zapewnić sobie zawczasu na dni rekolekcyj wakacje ustawą im przysługujące, aby bez większych strat pieniężnych mogli skorzystać z tej niezwyklej sposobności. Uczestnikom rekolekcyj zwracamy również uwagę na to, iż Złot abstynencki w Gostyniu odbędzie się z okazji 25-lecia tutejszego Katolickiego Koła Abstynentów w niedzielę, 28. czerwca według następującego programu: godz. 10.30: Wymarsz na nabożeństwo z Strzelnicy i poświęcenie proporce; godz. 13.00: Zebranie uroczyste w Strzelnicy; godz. 14.00: Obiad (po 2.50 zł od osoby); godz. 16.00: Koncert w ogrodzie Strzelnicy i zabawa. — Zgłoszenia na obiad złotowy przyjmuje do 10. 6. Składnica Abstynencka. Poznań, Al. Marcinkowskiego 26. — Sekretarj: generalny Katolickiego Zw. Abstynentów.

PONIEC.

1) Z historii ponieckiego Bractwa Kurkowego. W połowie XIX. w. bractwo strzeleckie w Poniecu uległo zupełnemu zniemczeniu, co ujawniło się zwłaszcza w czasie powstania 1848 r. Skłoniło to ówczesnego dziedzica sąsiednich Wydaw, hr. Mycieńskiego do wystąpienia przeciw temu stowarzyszeniu, którem dotąd po ojcowisku się opiekował. Zmusił strzelców wyniesienia się ze strzelnicy znajdującej się na jego gruncie, oraz zanosił skargi o złe pobudowanie nowej strzelnicy dowodząc, iż po jego parku kulę się błąkają, zmuszając do interwencji policje pruską. Tem goręcej zajęto się ze strony niemieckiej owym gniazdem szerszenia niemieczyny, a w roku 1904 Wilhelm II. podarował mu nawet sztandar. Czasy Polski zmieniły zgola stosunki bractwa zamieniając je w towarzyswo polskie o polskich celach.

GŁOSY PUBLICZNE.

Za dział ten redakcja nie odpowiada, mimo to z podanego artykułiku wykreśliłmy kilka najostrowszych zwrotów.

Z urroczystości Trzeciego Maja w Poniecu.

Charakterystycznym znamięm każdej większej uroczystości narodowej jest niewątpliwie wysoki umiar i skupienie, pod którym zazwyczaj nurtuje niezmiernie miarodajna radość i entuzjazm. Lecz bywa i inaczej, i to przedwzrostem wtedy, gdy jakiś poważny dysonans zakłóci ten ogólny nastrój i na stadium zowad wyplynie nagle jakiś tam mistrz parodji, który zapewne ma czyste intencje, ale bądź co bądź budzi abominację i niesmak. Wyobraźmy sobie bowiem taki obrazek: Jest święto Trzeciego Maja. Jak zwykle tak i tym razem po odbytem nabożeństwie formuje się pochód, na którego czele kroczy sławetny „Strzelec“, umyślnie w tym celu sprowadzony z innej okolicy, gdyż, jak wiadomo, maej-

sowa placówka powyższej organizacji znajduje się już prawie w stadium likwidacji. I oko towarzysztwa widząc ten przemysłany manewr, noszący wyłączenie charakter prowokacyjny, opuszczają szeregi pochodu i kierują się w stronę ratusza. Powstaje nagła konsternacja. Po chwilem jednak zamieszaniu zabiera głos miejscowy burmistrz p. Lange, nawołując do ponownego uszeregowania się, wyznaczając zarazem kolejność grup organizacyjnych. Jednakże i to nie odniosło jakiegokolwiek skutku, a to dlatego, że towarzysztwa uzaależniły swój udział od wychminowania „Strzelca“. Tymczasem widzimy znów jak rusza pochód, ale tym razem biorą wyłącznie w nim udział zwolennicy i pretorianie obecnego regimeu. Punktem kulminacyjnym jednak tej uroczystości była mowa, wygłoszona przez burmistrza p. Langiego, której tytuł śmiało mógłby brzmieć: „Imaginacje“, jako że była bezpodstawna i niewybredna, słowem — napusze. Coż bowiem mamy powiedzieć na takie inwektywy i epitetę, jak! pod adr. tu! patriotycznego obywatelstwa, wykl: wachohy, zdrójcy, tchórzcy! Czyżby rzeczywistość zapomniano, że konstytucja Trzeciego Maja była zarzem aktem pojednania wszystkich stanów? Nie dość na tem. Imputuje się obywatelstwu, że ich uprzedzenie do „Strzelca“ wypływa z motywów szkodzenia państwu w wysługwaniam się Niemcom. A któż to popiera żywiołowiec! Lepiej pozostawmy to bez komentarzy. O, jak chętnie powtórzmy słowa patrycjusza rzymskiego: „In veritate tua humilitati me“ (W prawdzie twojej uziłyłem mnie). Lecz następny brzmiał jak paradoks. Nie, jak komunały demagogia. Zaprawdę, nie jestem czułościowy i nie mam wstrętu do usłyszanych wyzwisk. Nie mam też zamiaru znówu tak bardzo krytykować, gdyż uczyliśmy to już setki tych ludzi, co się przysłuchiwały tym słowom. Panowie nie tędy droga! Tymczasem atoli mogę w imieniu obywateli powiedzieć: Res poro tractatur. Alca est facta (Rzecz posuwa się naprzód. Kończ rzućmo).

Rufin Muszyński

-0-

Z Poznania.

1) Aresztowanie szajki niebezpiecznych złodziei kolejowych. Władze śledcze zlikwidowały szajkę groźnych złodziei kolejowych, która napadła na pociąg tranzytowy na terenie Wielkopolski. Szajka składała się z Franciszka i Sylwestra Heichlów, Maksymiljana Greka, Władysława Jankiewicza i Michała Promińskiego, wszystkich z Poznania. Przeprowadzone równocześnie tak w Poznaniu jak i na terenie całego województwa rewizje, których wyniki były sensacyjne. Wykryto i zajęto porwane ilości rozmaitych towarów, pochodzenia niemieckiego, jak również ubrań, ponieważ sprawcy zdolali część towaru przerobić na suknie, ubrania, tkaniny szczerą ręką oddarali swych krewnych, znajomych i kochanki. Towarzystwo to podczas dokonywania kradzieży posługiwało się szybkością autem półciężarowem, które prowadzone wprawna ręką szofera Sylwestra Heichla, podjeżdżało pod pociąg a w tym momencie zdołało — akrobaci Grek i Jankiewicz w biegu wskakiwali na pociąg i wrzucali towar wprawna ręką do auta. Złodzieje przez dłuższy czas stanowili nieuchwylną szajkę, która mając do swej dyspozycji samochód, bez trudu przenosiła się z miejsca na miejsce, znikając w jednym miejscu i appearing w ten sam dzień na pociąg w drugim miejscu. Wszyscy członkowie szajki posiadali zawsze w pogotwiu krótką broń palną najlepszej gatunku. Do ostatecznego zlikwidowania szajki przyczynił się w pewnej mierze miesięczny wypadek, jaki zdarzył się jednemu z wykonawców tej kradzieży, słynnemu akrobacie kolej. Szaję Pomerancenbaumowi z Warszawy, który skończył na pociąg wraz ze swym współnikiem Grekiem stracił równowagę runął pod pociąg i był wleczony na odległość 2 km. Trup Pomerancenbauma został znaleziony dnia 24. lutego br. w pobliżu stacji Jankowo Dolne i przedstawiał

jedną zbitą masę i strzępy ludzkie, trudne do rozpoznania. Przy trupie znaleziono czapkę, której pochodzenie masowało pewne wątpliwości. Zaczęto badać, szukać, wreszcie natrafiono na właściciela czapki w osobie Maksymiljana Greka. Obserwacja jego i jego kolegów doprowadziła do garażu przy ulicy Dąbrowskiej 79, w którym mieścił się półciężarowy samochód, o którym była wzięta mowa. Właścicielem samochodu okazał się Franciszek Heichl. Stwierdzono, że samochód odbywa tajemnicze podróże w porze nocnej w niewiadomych kierunkach. Urząd śledczy koncentrując całą akcję w swoich rękach, wytopił wszystkich członków szajki oraz nakrył towar znajdujący się w różnych miejscowościach, m. in. w Krajówce powiat śremski, i w ścisłym Promińskiego, Płoryszczaków. Część towarów skladało do lombardów miejscowych i prywatnych w Poznaniu a kupony sprzedawano blisim znajomym i innym osobnikom wątplawej kondyty. Wszystkie te towary również zostały zajęte w czasie rewizji. (P.)

1) Zatrucie wernoniem. W tych dniach wzywano na pogotowie ratunkowe do chorego który od piątku dnia był nieprzytomny, a spał od dwóch dni. Jak się okazało były to skutki bardzo silnego zatrucia, gdyż chory z niewiadomych przyczyn zażył aż 50 tabletek wernonu. Mimo to chory został uratowany i powoli przychodzi do zdrowia. Zdaniem lekarzy jest to człowiek o wyjątkowo odpornym organizmie na działanie wernonu.

1) Z teatrów poznańskich. Teatr Wielki: 4. 5. „Fiolek z Montmartreu“. — Teatr Polski: 4. 5. „Wesele Fonia“. Teatr Nowy: 4. 5. „Matrikuła 33“.

WIELKOPOLSKA.

1) Kepno. (Nagła śmierć.) Robotnik Jan Osmy z Kochłowa w powiecie kepkińskim wyszedł do lasu w Myjomiechach, aby zbierać gałęzi i zaginał. Po dłuższych poszukiwaniach znaleziono zwłoki śp. Osmeo, który zmarł na udar serca.

1) Gniezno. (Proces o obrazę Piłsudskiego.) Dnia 1. maja br. sąd okręgowy w Gnieźnie rozpatrywał sprawę karną przeciwko kupcowi Mieczysławowi Strzyżyskiemu z Damasławka, za to, że dn. 10. czerwca 1930 r. w Damasławku, pow. Wągrówiec, wyraził się publicznie o Piłsudskim, iż jest zbrodniarzem, złodziejem i oszustem. Na pierwszej rozprawie przed sądem grodzkim w Wągrówcu, oskarżony przyznał się, iż w dniu krytycznym, będąc nieco podchmielony, dopuścił się czynu, wymienionego w akcie oskarżenia. Sąd skazał Strzyżyskiego na 150 zł grzywny wżgl. 10 dni aresztu, za opłisłto na 200 zł grzywny wżgl. 10 dni aresztu. Przeciw temu wyrokowi oskarżony wniósł apelację i sprawę rozpatrywał w dniu 1. maja br. sąd okręgowy w Gnieźnie. Oskarżony Strzyżyski zeznał, że krytycznego dnia nie był pijany, gdyż pił tylko piwo, słowa zawarte w akcie oskarżenia wypowiedział. Sąd po przeprowadzonym przewodzie orzekł: „Na apelację oskarżonego od wyroku sądu grodzkiego w Wągrówcu, dnia 10 listopada 1930 r. uchyla się ten wyrok. Oskarżonego uniewinnia się od wyroczenia z par. 360 ust. 11 k. k. Postępowanie karne z występku ustawy antyalkoholowej umarza się. Koszta ponosi skarb państwa“.

1) Bydgoszcz. (Dwa wyroki śmierci.) Przed sądem okr. w Bydgoszczy toczyła się rozprawa przeciwko 20-letniemu Edmundowi Zdrojewskiemu, który 23-letniemu Wojciechowi z pow. żnińskiego, oskarżonemu o to, iż 27 stycznia br. po zmoWie, w ówczesny sposób zamordował restauratora Barta w Górze. Obaj bandyci, spotkawszy się przypadkowo na dworcu w Żninie, a znajdując się w mizerji finansowej, umówili się, że w nocy zgładzą restauratora Barta. W tym celu, by w ten sposób przyjąć w posiadanie pieniądze, obaj bandyci weszli do restauracji, w której Barta siedzieli aż do chwili zamknięcia. Gdy Bartz zaczął ażeby opuścić lokal, Piotrowski dobył rewolwer i dał w kierunku Barta dwa strzały. Restaurator trafiłony w płuca, nie stracił przytomności umyślnie i począł ciskać w bandytów ciężarkami. Wówczas Piotrowski dał do niego trzeci strzał, poczem obaj bandyci zbiegli. Bartz, zamknawszy frontowe drzwi na klucz, zdołał jeszcze zgasić lampę, a w chwili, gdy zamierzał uciec się do swego pokoju, padł trupem. Sąd pod przewodnictwem sędziego Bojtnowskiego skazał obu bandytów na karę śmierci przez powieszenie. Skazani przyjęli wyrok w zupełnym spokoju.

1) Bydgoszcz. (Zakupy sowieckie.) W tych dniach odszedł do Rosji sowieckiej pierwszy transport zw. automatycznych ostrzak, przeznaczony do tartaków w Archangielsku, a zamówionych specjalnie na żądanie misji sowieckiej w Warszawie, Kłopoty przedstawicieli przed dwoma miesiącami w Bydgoszczy. Jest to wogóle pierwszy transport, którym do obróbki drzewa, jaki wstąpił został z Bydgoszczy do Rosji sowieckiej.

ŚLĄSK.

6) Katowice. (Otwarcie wystawy sztuki religijnej). Dnia 30. kwietnia w salonach recepcyjnych województwa i sejmiku śląskiego odbyło się otwarcie wystawy sztuki religijnej w Katowicach. Po przemówieniu prezesa Związku zawodowego artystów-plastyków śląskich, prof. Ligonia, zabrał głos znakomity pisarz Karol Hubert Rozstworowski z Krakowa. Zaznaczywszy na wstępie, iż sztuka zaczęła się w świątyniach i jeśli chce tworzyć doskonałą całość, jak kolo, musi do świątyni powrócić, mówca stwierdził, iż oto na Śląsku do kraju pracy przybyła sztuka, sztuka polska, z której możemy być dumni i która rozślawia imię Polski w świecie. Omówiwszy szerzej stanowisko artysty w społeczeństwie i jego pracę, znakomity dramaturg zwraca uwagę na przykład tej pracy, jakim jest otwierana wystawa, której ekspozycja stanowią wielka i bogaty dorobek kulturalny całego kraju, zwłaszcza dorobek w dziedzinie sztuki religijnej, która wśród malarstwa polskiego posiada specjalny rozmach słynny w całej Europie. Wystawa powinna służyć zachętą dla wszystkich, aby w przyszłości kościoły na Śląsku zdobiłi jedynie artyści polscy. Następnie przemawiał ks. infułat Karstler, poczem chórzęci „Echo” wykonał pięknie szereg utworów religijnych. Woj. dr. Grażyńska po krótkim przemówieniu otworzyła wystawę. Otwarcie zgromadziło około 300 osób z inteligencji. Wystawa przedstawia się bardzo okazale. Zwłaszcza olbrzymi obraz Mehofera, przedstawiający nabożeństwo polskie na Kallenbergu, oraz witraż Wyspiańskiego, wykonany w szkło, a wystawione w hallu tuż przy wejściu, robią imponujące wrażenie. Jest to dotychczas największa impreza artystyczna na Śląsku, obejmująca wszystkie działy sztuki religijnej, będąca niejako przeglądem twórczości artystycznej Polski w tej dziedzinie. Wystawę w dniu 2. maja zaszczyli swą obecnością Prezydenci Rzeczypospolitej z członkami rządu.

BYŁA KONGRESÓWKA

bk) Łódź. (Prowokacja bezczelnych studentów niemieckich). W ub. dniach wieczorem ul. Koperska przed wzięciem była terosem niesłychanej awantury. 3-ch lekko pijanych ludzi podeszło do ogrodzenia, znajdującego się przy gmachu więziennym. Kiedy wartownik zwrócił uwagę, że przy gmachu więziennym zatrzymywali się nie wolno, nieznanymi poczęli wymyślać wartownikowi od „polskich świni”, poczem usiłowali przedostać się przez barjerę. Wartownik po raz drugi zwrócił awanturnikom uwagę, że jest to gmach państwowy, przyczem wskazał na rodło państwowe umieszczone nad bramą więzienną. Wówczas awanturnicy słownie zalewaczyli go i usiłowali powalić na ziemię wartownika. Na sygnał alarmowy zbiegła się warta, która awanturników zatrzymała i oddała w ręce policji. W komisariacie awanturnicy oswiniędzi, że po polsku mówić nie chcą i mówić nie będą i nie chcieli udzielić żadnych wyjaśnień. Dopiero po dłuższych docieganiach okazało się, że awanturnikami byli bracia Leon i Kurt Trauerowie, studenci oraz trzeci z nich, najbardziej awanturujący się, który obraził gołdo państwowe był synem sekretarza konsulatu niemieckiego w Łodzi, 19-letni Jochim Urbanek. Wszyscy odpowiadają będą przed sądem.

bk) Kiełce. (Sześć osób zwężonych w płomieniach). Ubiegłej nocy wybuchł we wsi Jaskółki, w pow. opatowskim, pożar, którego ofiarą padło 6 osób. Ogień powstał w domu Władysława Pięty i tak szybko ogarnął całą chałupę, iż znajdujące się w tym domu 6 osób żywcem spłonęło. Ponadto zginał w płomieniach cały inwentarz żywy i martwy. Ogień przerzucił się następnie i na inne zagrody, z których 6 uległo zupełnemu zniszczeniu.

KRESY WSCHODNIE.

kw) Wilno. (Wydalek Litwina-barbarzyńcy). — Komisja lustrująca następstwa powodzi w Wilnie została poinformowana, że właściciel domu przy ul. Brzeg Antokolski, obywatel litewski Aleksander Makunus, nie chcąc po ustąpieniu wody dopuścić do mieszkania lokatora Tołoczko Pekska z powrotem do własnego mieszkania, wyrabiał podłogę i rozstawiał piec. Tołoczko, posiadając licznym majątkiem, został dosłownie bez dachu. Komisja zawiadomiła władze miejskie i starostwo grodzkie. Po rozpatrzeniu sprawy, starostwo uznało Makunusa za działającego w czasie katastrofy żywiołowej na szkodę państwa i zarządziło natychmiastowe jego wysiedlenie z granic państwa Makunasa aresztowano, pod eskortą wojskową odstawiono do granicy i wysiedlono za granicę.

kw) Nowogródek. (Straty, spowodowane powodzią). Prowizoryczny bilans strat, wyrządzonych w województwie nowogrodzkim przez tegoroczną powódź, przedstawia się jak następuje: Na terenie województwa wylały rzeki: Niemen, Szczara, Serwecz, Dźwina, Berezyna, Lebjoda i wszystkie ich dopływy. Ponieważ większa część pól jest zalana, zanurzona i niedostępna, nie można jeszcze obliczyć wysokości szkód. Według prowizorycznych obliczeń wynosi 550 tys. zł. W szczególności zniszczonych jest 150 ha. lasów, 103 domów mieszkalnych, jest zupełnie zniszczonych, 720 domów poważnie uszkodzonych. — Zniszczeniu uległo kilka tysięcy str. ziemi i 1 państwo. Poszkodowanych jest przeszło 2000 rodzin, w tym 670 zupełnie zrujnowanych. W czasie powodzi 2 osoby utraciło życie. Powódź wyrządziła także ogromne szkody na drogach i mostach. Wysokość strat według tymczasowych obliczeń sięga 650

Z Warszawy.

W) Sprawa procesu mjr. Kubań. obrońca skazanego mjr. Kubań wniósł jak donosi „Wieczór Warszawski” do Sądu Najwyższego podanie o wznowienie procesu. Głównym motywem prośby obrońcy jest twierdzenie, iż mjr. Kubań jest człowiekiem chorą psychicznie i nie może odpowiadać za swoje czyny i wystąpienia. Jako dowód tego obrońca podaje m. in., iż wszystkie zarzuty mjr. Kubań skierowane przeciwko szefowi dep. fotnictwa ptk. Rajskiemu są nieprawdziwe, gdyż dotychczas ptk. Raj-

skiemu nie wytoczono procesu, a tem samem przechodzi się do porządku dziennego nad wszelkimi zarzutami mjr. Kubań przeciwko Rajskiemu. W) Spita dla poprawiania urody. Właściciele zakładów kosmetycznych w Warszawie postanowili wspólnymi siłami założyć w Warszawie szpital kosmetyczny, w którym lekarze-specjaliści dokonywaliby na pacjentkach i — pacjentach zabiegów, wskazanych przez modę albo wymogi urody.

tys. zł., z czego na drogi państwowe przypada 95 tys. zł. a na samorządowe 560 tys. zł. Ponieważ sejmiki nie mają funduszy a budżety zostały zredukowane w związku z ogólnym kryzysem, zachodzi konieczność pomocy na odbudowę zniszczonych dróg.

kw) Kowle. (Krwawe starcie. 2 demonstrantów zabitych, 3 policjantów rannych.) Wielka wieś Maniewicz, licząca przeszło 1500 mieszkańców, położona w odległości 62 km. od Kowia, była widownią krwawych zaburzeń, wywołanych z okazji demonstracji pierwszomajowych przez zwolenników komunistycznego stronnictwa ukraińskiego Selrob — Jedności. Tłum, liczący około 1000 osób, zebranych z Maniewicz i z okolicznych wsi, usiłował urządzić pochód z transparentami o treści antypaństwowej. Oddział miejscowej policji, składający się z kilku posterunkowych, wezwał tłum do rozjęcia się. Demonstranci odpowiedzieli wrogiemi okrzykami i zaczęli nacierać na policję, która przystąpiła do rozpraszania zebranych. Z tłumy posypały się kamienie i padło kilkanaście strzałów rewolwerowych. — Trzech policjantów zostało rannych. Atakowana w dalszym ciągu policja musiała w obronie koniecznej zrobić użytek z broni palnej. Po nierwałej walce padło zabitych dwóch demonstrantów. Kilku innych odniosło lżejsze rany. Tłum rzucił się do ucieczki i znikł wkrótce w okolicznych lasach, w których do tej chwili przebywa. Zarządzono w lasach obławę, celem ujęcia przywódców krwawych zaburzeń.

kw) Łuck. (Zbrodnia w pociągu.) Onegdaj wieczorem służba kolejowa zauważyła w przedziale pociągu pasażerskiego, idącego z Kowia do Sarn, kałużę krwi i czapkę z odznakami kapitana W. P. Podczas rewizji przedziału znaleziono również teczkę z kwotą 23.000 zł. Po dochodzeniach okazało się, że z Kowia wyjechał kpt. 50 p. p. Józef Łopatko oraz sierżant gosp. Brojka z pieniędzmi z kasy skarbowej, potrzebnymi na wypłatę plac w pułku. Kapitan został w czasie podróży zamordowany, przyczem zrabowano mu walizkę z bilonem w kwocie około 2 i pół tys. złotych. Ukrytej zaś teczki z 29 tys. zł bandyci nie zauważyli. Zwłoki kapitana znaleziono w pobliskim lesie. Po dłuższych poszukiwaniach o kilka kroków od zwłok oficera znaleziono zwłoki sierżanta Brojka.

Z SZEROKIEGO ŚWIATA.

(Odkrywcza szczepionka przeciwgruźlicza). Wypróbował ją na własnym dziecku. W początkach lipca rozpocznie się w Lubce proces w sprawie, która przed przeszło rokiem wstrząsnęła całym światem. Chodzi tu o sprawę lekarzy fubeodich, którzy stosują szczepionkę przeciwgruźliczą u dzieci, uśmiercili dziesiątki niemowląt. Termin procesu ustalono w związku z oczekiwaniem przybyciem głównego i najbardziej decydującego świadka — odkrywcę szczepionki przeciw tuberkulicznej — prof. Calmette z Paryża. Sensacje procesu stanowić będzie uzyskanie już w czasie śledztwa oświadczenie kierownika miejscowego wydziału zdrowia dra Altstaedta, iż do tego stopnia uważał szczepionkę swą za pewną, że zastrzyknął ją własnym dzieciom, które wyszły z tego zdrowo i cało. Podobnie jeszcze parę miesięcy przedtem sam prof. Calmette zaaplikował swoje serum własnemu dziecku, również z najlepszym rezultatem. Proces w Lubce będzie olbrzymim zjazdem specjalistów od walki z gruźlicą, zarówno lekarzy, jak bakterjologów, którzy wystąpią w charakterze ekspertów. Świadcami będą też lekarze, którzy pielęgowali dzieci już po ich zachorowaniu. Zadaniem sądu będzie ustalenie czy i jakie niedbalstwo spowodowało nieszczęście.

Losowanie pożyczki dolarowej i budowlanej.

Dnia 1-go bm. odbyło się losowanie premii 4 proc. premijowej pożyczki dolarowej serii III. Wyniały następujące numery: 12.000 dol. — 632.935. 5.000 dol. — 1.346.483 i 568.445. 1.000 dol. — 060.917, 1.170.595, 898.057, 490.962, 41.132, 1.344.630, 374.751. Równocześnie odbyło się losowanie premii 3 proc. premijowej pożyczki budowlanej serii I. Wygrały nr. nr.: 250.000 zł — 960.624. 50.000 zł — 355.975. 10.000 zł — 108.442, 221.967, 860.945, 102.565, 515.792, 194.708, 830.124, 538.201, 806.763, 385.861.

OGÓLNE WIADOMOŚCI.

Objęcie urzędowania przez lekarza powiatowego. Podaje do publicznej wiadomości, że z dniem 1. maja br. rozpocznie urzędowanie jako lekarz powiatowy przy ul. Starostwie pan Dr. Henryk Augustowicz, który w sprawach urzędowych przyjmować będzie w dni powszednie w mieszkaniu przy ulicy Leszczyńskich 8. I. w godzinach urzędowych od 8-mej do 10-tej.

Leszno, dnia 30. kwietnia 1931 r. STAROSTA POWIATOWY, (—) Zenkeler.

Le sportu.

PIŁKANOŻNA: Niedziela wczorajsza dała następujące wyniki: O mistrzostwo Ligi: Warta — L. K. S. 2:0. Lechia — Legia 2:1. Pogoń — Wisła 2:1. Cracovia — Garbarnia 1:1. Ruch — Polonia 3:0. O mistrzostwo kl. A: Warta I. b. — Ostrovia 9:1 (4:0). Legia — Sparta 5:1 (2:1). H. C. P. — O. K. S. 5:2 (3:2). Sokół — Strella 3:1 (1:0). Polonia — Olimpia 1:1 (1:0).

Tabela rozgrywek przedstawia się następująco:

L. p.	K l u b y	Gier	Pkt.	Bramki
1.	Legia	9	14	24:11
2.	Warta I b.	9	13	29:12
3.	Sokół	9	11	19:14
4.	Olimpia	8	9	11:13
5.	H. C. P.	9	9	23:23
6.	Stella	8	7	15:21
7.	Ostrovia	9	7	23:25
8.	O. K. S.	9	7	13:21
9.	Sparta	9	6	15:21
10.	Polonia	9	5	13:24

Spotkanie Olimpia — Stella odbędzie się 14 bm. i tem samem pierwsza runda zostanie ukończona.

Program „Radia Poznańskiego”

Wtorek, 5. maja. 7.00 Zegar z wieży ratuszowej. 7.15 Gazeta poranna R. P. 13.00 Sygnał czasu. 13.05 Koncert gramofonowy. 14.06 Komunikaty Pata. 14.15 Komunikaty gospod. nola. 17.15 „Obrazki z nieznanych książek”. 17.30 Nauka języka włoskiego metodą lingwafoniczną. 17.45 Popularny koncert symfoniczny. 18.45 Dodatek do Gażety Porannej R. P. „Święto Matki”. 19.00 Hygiena słowa. 19.15 Kurs elem. jęz. franc. 19.30 Świat książek. 19.45 „Silva Rerum”. 20.00 Nadprogram z ilustr. muz. 20.15 Koncert muzyki lekkiej. 22.00 Sygnał czasu. 22.15 Muzyka taneczna.

Program „Radia Warszawskiego”

11.40 Przegląd Prasy Krajowej PAT. 11.58 Sygnał czasu. 12.10 Muzyka z płyt gramofonowych. 13.10 Urzędowy komunikat P. I. M. 14.15 Komunikat gospodarczy. 14.35 „Chwilka lotnicza”. 14.50 Kolarcki rajd krajowawczy. 15.30 Odczyt dla maturzystów. (Historja). 15.50 Odczyt dla maturzystów. 16.10 Komunikat dla żegluga i rybaków. 16.30 Rozwiązanie konkursu szaradowego. 16.30 Muzyka z płyt gramofonowych. 17.15 „Tajemnica przemiany poczwarki w motyla”. 17.45 Popularny koncert symfoniczny. 18.45 Rozmaitości. 19.10 Giełda polnicza. 19.25 Muzyka z płyt gramofonowych. 19.30 Program na dzień nast. 19.35 Prasowy Dziennik Radjowy. 19.50 Rezerwa. 20.00 Feljeton. 20.15 Koncert żydowski z Filharmonji warsz. — Komunikaty. — Muzyka taneczna.

Dolar amerykański	1	5,85,5 87,5
Funt angielski	1	43,24
Frank francuski	100	34,74
„ szwajcarski	100	171,19
Marka niemiecka	100	211,60
Guldny gdańskie	100	172,97

Urzędowa Cedula Giełdy Zbożowej i Towarowej w Poznaniu

Table with market prices for various goods like wheat, rye, and oil. Columns include item names and prices.

Table with market prices for various types of wheat and rye. Columns include item names and prices.

Table with market prices for various types of oil and other commodities. Columns include item names and prices.

Koniec działu redakcyjnego.

Redaktor naczelny: Stefan Machalewski. Redaktor odpowiedzialny: Szymon Majewski. Za dział ogłoszeń odpowiada: Stanisław Szal.

SALA NA BOISKU „SOKOŁA“ w LESZNIE KONCERT RELIGIJNY Poznańskiego Chóru Katedralnego (CHÓR MĘSKI i CHŁOPCÓW) DYRYGENT: KS. DR. GIEBUROWSKI.

Ceny miejsc od 1-4 zł. — Przedprzedaż biletów w księgarni pana Rzepki w Ryńku.

W niedzielę, o godzinie 7-mej rano po dłuższych cierpieniach zakończył nagle swój pracowity i błogosławiony żywot, nasz kochany ojciec, teść, dziadek, brat i szwagier

mistrz stolarski

Reinhold Pabisch

w 78 roku życia.

W imieniu wszystkich pozostałych

Leszno, dnia 4. maja 1931. Robert Pabisch.

Pogrzeb odbędzie się w środę o godzinie 4-ej popołudniu z domu żałoby.

W niedzielę, dnia 3. maja zmarł nagle mój najukochańszy mąż, nasz drogi ojciec, brat, dziadek, teść, szwagier i wuj śp.

Karol Szafranski

w 75 roku życia.

Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 6. 5. o godz. 4,45 z domu żałoby przy ul. Wschowskiej 3.

W głębokim smutku pogrążeni

żona, dzieci i rodzina.

W niedzielę, dnia 3 maja r. b. zmarł nagle nasz zany senjor, założyciel naszej diugoletniej firmy ś. p.

Reinhold Pabisch

mistrz stolarski.

Pamięć o nim zachowamy na zawsze.

Personel firmy R. Pabisch.

Ostrzeżenie.

Niniejszem ostrzegam przed nabyciem skradzionej mi w noc z 1 na 2 maja z mego mieszkania kasety stalowej z zawartością następujących dokumentów wartościowych: oryg. wyroku sądowego na nazwisko c/a Lipsa, drugi zaś wyrok na nazwisko c/a Maj, trzeci wyrok wekslowy, wykupiony na nazwisko c/a Mańcherzak Strzyżewice. Następnie blanko weksle na sumę zł 300,- z akceptem własnym, drugi weksel na 200 zł bez mego akceptu z żyrem Kantorowicz, Poznań; trzeci zaś weksel z żyrem Glińska, Poznań oraz różne inne dokumenty.

Szerzejan Góralski, Leszno.

Za tak licznie nadesłane nam życzenia, kwiaty i prezenty w dniu ślubu naszego składamy wszystkim serdeczne

Bóg zapłać!

Walenty Ciesielski z żoną Anną z domu Chodźkówna.

Leszno, w maju 1931.

Za licznie nadesłane nam życzenia, kwiaty i prezenty w dniu naszego składamy wszystkim znajomym — a zwłaszcza X. kapelanowi Łukowiakowi i Korp. Podoficersk. 17 pułku ul. nasze serdeczne

Bóg zapłać!

Tadeusz Przybylski z żoną Leokadją z domu Buczkowska.

Pieniądze

na I. i II. hipotekę, na majątki tylko ziemskie, mam do wypożyczenia. Umotywowane podania pod „T. R. W.“ do ekspedycji „Głos“.

W niedzielę, dnia 3 b. m. zbiegli maly, czarny pies

pinczer

z gołą szyjką w siodełku. Uczciwego znalazcę proszę o oddanie za wynagrodzeniem. Leszno, ul. Paderewskiego 1.

Dnia 3 maja r. b. przybiegli

pies polowy

którego można odebrać u M. Jekel, Osieczna.

Willa

z ogrodem i kilka parceli budo wanych w Lesznie — korzystnie na sprzedaż. Zgłoszenia do eksp. Głosu pod F. K. 15.

Udzielam lekcji gry na forteplianie

początkującym i dalej z awansowanym. Pozwalam ćwiczyć u siebie. Leszno, Kościńska 31. m. 4

PANIENKE inteligentna, do dzieci poszukuje od 15 maja rb. Zgłoszenia: inż. Modosowa, Leszno Kościńska 60, II. p. między g. 5-6 popoł. — Pożądana znajomość języka niemieckiego.

Dziewczyna

młodsza, która dobrze gotuje, potrzebna do pomocy usłainisko. Zgł.: Rozpendowska, Leszno, Kościńska nr. 16.

Polecam się jako kucharka

na wszelkie uroczystości firmilijne. — Hubińska ul. Starozamkowa umer 20

KINO PALACE - LESZNO Dział w poniedziałek atrakcyjna premiera, najspanialszy rekord najnowszej kinematografii — Genialne arcydzieło współpracy ERYKA POMMREÁ i JOE MAY'A pod tytułem Potężny dramat z życia nowoczesnego wielkiego miasta, oparty na tej miłości policjanta-złodziejk.

ASFALT

W rolach głównych czarująco-urocza Betty Amann i Gustaw Frölich. — Początek godz. o 7 i 9. Koncert artystyczny. Już wkrótce monumentalne arcydzieło „ZDRADA“

Bacność!

Szkoła Cyrkowa W. Muszyńskiego, Leszno, Aleje Krasieńskiego nr. 8 — przyjmuje uczni i uczennice do nauki jazdy konnej, akrobatyki filmowej, cyrkowej i ćwiczeń napawietrznych

Kinoteatr „IMPERIAL“ - Hotel Polski

Dzisiaj w poniedziałek i jutro we wtorek poraz ostatni najwybitniejszego polskiego arcydzieła dźwiękowe z JADWIGĄ SMOSARSKĄ i ADAMEM BRODZISZEM w r. g.

Na Sybir

NA SYBIR — to film, który wszyscy zobaczyć powinni. Początek o godz. 7 i 9. Początek o godz. 7 i 9.

Sprzedam okazjynie około 50 wózków dziecięcych



za gotówkę i na spłatę wózków dziecięcych, nacłaganie gum. Warsztat mechan. St. Wędzonka - Leszno - Osiecka 62.

Naprawiam wózków dziecięcych, nacłaganie gum. Warsztat mechan. St. Wędzonka - Leszno - Osiecka 62.

Przyjmuję wszelką bieliznę do prania i praioawbis oraz firany do przenia. — Fr. Matuszak Leszno, ul. Zielona nr. 9.

Pokój umebł. z osobnym wejściem, natychmiast lub później do wynajęcia. Gdzie? wskaze eksp. „Głos“.

LICYTACJA PRZYMUSOWA We wtorek, 5. b. m. o godz. 12,30 sprzedam za gotówkę usjącej dającymu

1 kanapę.

Zbiórka kupujących w Lesznie przy ul. Leszczyńskiej narożnik ul. Szkolnej. KOKOT, komornik sądowy, Leszno.

PRZEDPŁATA: Na poczęcie wraz z tygod. „Przyjaciel Rolnika“, „Ogólnisko Domowe“, dodatkami powieściowymi i dodatkami tustrowanym z odnosz. do domu włącznie z opłatami pocztowymi wynosi kwart. 7,98 zł, mies. 2,36 zł, w eksped. i agenturach mies. 2,00 zł, z odnoszeniem do domu 2,20 zł. Oddzielny numer 15 groszy.

OGŁOSZENIA: Wiersz milim. 1 lam. na str. 6 lam. 20 gr. Reklamy 1 lam. w dziale redakcyjnym 60 gr. Najmniejsze ogłoszenie kosztuje 2,00 zł. Przy częstem powtarzaniu udziela się rebatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty odpadają. Za telefonicznie podane ogłoszenia nie przyjmujemy odpowiedzialności.

W razie przeszkód w zakładzie, spowodowan. wyższą stłą, strątków itp., wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie nie pisma a abonenci nie mają prawa do odszkodowania.

AGENTURY POZAMIEJSCOWE: Rawicz: Polowiński Ign., ul. Paderewskiego. Bojanowo: Adamczewski, Dworcowa. Śmigiel: P. Sierant, Sienkiewicza 24. Gostyń: Kiełmiński, Rynek. Ponicz: Stefański, księgarnia. Krobia: A. Wlekiński, Wolsztyn: A. Smoczyński, Kościelna 1. Miejska Górka: Walenty Szyzka, Rynek. Sarnowa: Wedlik, fryzjer. Jutrosin: J. Ostrowska, Rynek 9. Pogorzela: Kos, drogerja, Rynek. Wielki chów: Dudziak, piekarnia. Dubia: p. Rawicz: R. Kowalski. Wroniawy: Dalaszyski. Zaborowo: Szudra, Rynek, Matyja, Rynek. Włoszakowice: Wojtkowiak, piekarnia. Świeciechowa: Koschel, Krzywki: Bol. Pilarczyk, Rynek. Osieczna: Szawelski, ul. Leszczyńska.